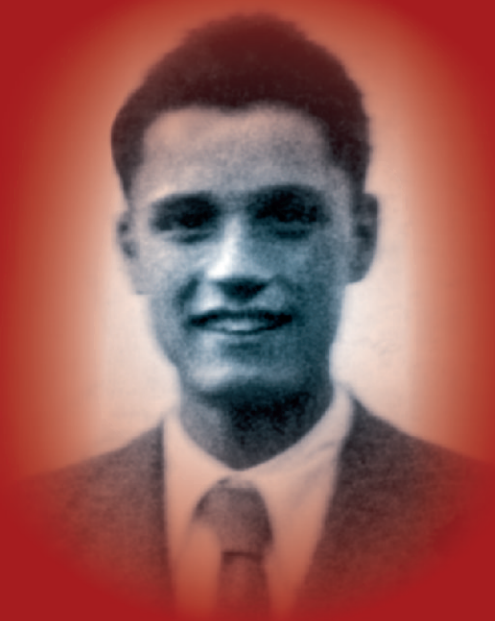


Ismael z Tomelloso

MŁODY DLA BOGA



Ks. Guillermo Contín Aylón

Przełożyła z języka hiszpańskiego Ewa Cetnarowska

Tłumaczenie modlitwy i korekta przekładu ks. Sławomir Wiktorowicz msf

ISMAEL Z TOMELLOSO: MŁODY DLA BOGA

Ks. Guillermo Contín Aylón

Przełożyła z języka hiszpańskiego
Ewa Cetnarowska

Tłumaczenie modlitwy i korekta przekładu
Ks. Sławomir Wiktorowicz msf



“... niech nadejdzie śmierć, kiedy zechce. Jestem pewien, że Matka Boża z Pilar, którą kocham ze wszystkich sił mego serca, pomoże mi stanąć przed sądem swego Syna, dlatego niczego się nie boję”.

(słowa Ismaela przed śmiercią)

ISMAEL Z TOMELLOSO: MŁODY DLA BOGA

Wydawca

Stowarzyszenie na Rzecz Kanonizacji Sługi Bożego Ismaela z Tomelloso.

Druk

Ediciones Soubriet

Doña Crisanta 39 - 13700 Tomelloso

ediciones@soubriet.com

D. L.: CR 580 / 2016

Egzemplarz obowiązkowy

Za zgodą władzy kościelnej

SPRAWA KANONIZACJI ISMAELA Z TOMELLOSO została przedstawiona i przyjęta w Rzymie. Obecnie teologowie badają jego cnoty heroiczne, po których potwierdzeniu zostanie przyznany Słudze Bożemu tytuł Czcigodnego, krok na drodze ku beatyfikacji i późniejszej kanonizacji. Tymczasem Stowarzyszenie dokłada starań na rzecz szerzenia kultu prywatnego Ismaela, aby uzyskać za jego wstawiennictwem łaski i cuda, co jest wymogiem koniecznym do wyniesienia go na ołtarze.

W tym celu 5 dnia każdego miesiąca odprawiane są msze święte w Tomelloso (Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny), w Madrycie (Bazylika Parafia Matki Boskiej Cudownej) i Saragossie (Parafia Matki Boskiej Bolesnej), na których gromadzą się wierni oraz przyjaciele Ismaela.

Wraz ze wzrostem zasięgu kultu Sługi Bożego i liczby uzyskanych łask, nasila się też pragnienie lepszego poznania życia tego młodego żołnierza, zmarłego podczas wojny domowej, 5 maja 1938 roku, w Szpitalu Klinicznym w Saragossie. Może w tym pomóc szereg publikacji, zwłaszcza obszerna biografia napisana przez jego krajana, Blasę Camacho Zancadę; brakowało jednak łatwej w lekturze broszury, która zawierałaby podstawowe dane o jego życiu i duchowości. Zadanie to wypełnił doskonale kapłan z Saragossy, ksiądz Guillermo Contín Aylón, i te strony są wynikiem jego pracy.

Pragniemy, by ich lektura uczyniła wiele dobra wśród czytelników, wzmogła i poszerzyła poznanie duchowego przesłania tego heroicznego młodego człowieka i przyczyniła się do szybkiego wyniesienia go do chwały ołtarzy.

Stowarzyszenie na Rzecz Kanonizacji Ismaela z Tomelloso



Od lewej, ks. José María Mayor, jego matka, Miguel Montañés i jego siostry Consuelo i Lola, ks. Bernabé Huertas (siedzi) i jego siostra Rosario, ks. Vicente Borrell, Ismael i ks. Amador Navarro.

TO BOHATER!

Emeterio Echevarría, biskup Ciudad Real, udał się do Rzymu w listopadzie 1947 roku by spotkać się z papieżem Piusem XII. Zawiózł mu w darze opisy życia dwojga młodych z diecezji: Marii Rosy de la Vega i Ismaela z Tomelloso. Papieża zaciekało życie tego młodego człowieka. Biskup Echevarría otworzył książkę i przeczytał papieżowi scenę z życia Ismaela. Jego głos drżał ze wzruszenia. Podniósł wzrok i... zobaczył że Papież płacze. Strugi łez płynęły mu z oczu: „To bohater!“ – wykrztusił z przejęciem.

Pius XII wzruszył się słuchając świadectwa o życiu Ismaela. Nie wiem, co takiego ma w sobie Ismael, że wywołuje łzy zachwyty u wszystkich, którzy go poznają. Z pewnością i Ty, drogi czytelniku, wzruszysz się, czytając te strony. I zaczniesz się Twoja przyjaźń z Ismaelem, która już z Tobą pozostanie.

SYMPATYCZNY MŁODZIEŃCZAK Z TOMELLOSO

Ismael Molinero Novillo urodził się w Tomelloso (prowincja Ciudad Real, Hiszpania) 1 maja 1917 roku. Był piątym z jedenaścioro rodzeństwa. Jego dzieciństwo było bardzo zwykłym, spędzonym na łonie rodziny. Od szóstego do dziesiątego roku życia uczęszczał do szkoły Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Nauczył się tam czytać i pisać, przystąpił też do Pierwszej Komunii Świętej. Gdy skończył dziesięć lat kontynuował naukę w szkole księdza Féliksa Pavóna. Był wesołym i pracowitym dzieckiem.

W szkole księdza Féliksa Ismael uczył się do czternastego roku życia. Rodzina potrzebowała pieniędzy i Ismael podjął pracę jako sprzedawca w różnych sklepach, by w końcu zostać zatrudnionym przez właścicieli „El Siglo“, nowo otwartego sklepu z tkaninami w Tomelloso. Ismael miał smykałkę do sprzedaży i był prawdziwym artystą w dekoracji sklepowych wystaw.

Otwarty i sympatyczny, stał się niezbędnym uczestnikiem wszelkich spotkań towarzyskich. Był mistrzem gry na gitarze. Śpiewał, tańczył, opowiadał dowcipy, recytował wiersze... lub wymyślał tysiąc jeden powodów do śmiechu.

ZAPROSZENIE, KTÓRE ODMIENIA JEGO ŻYCIE

Ismael nie był młodzieńcem szczególnie religijnym. Chodził do kościoła w niedzielę, bo pilnowała tego jego matka, ale nie przyciągało to specjalnie jego uwagi. Z każdym dniem oddalał się co raz bardziej.

Jednak pewnego dnia 1933 roku pewien młody człowiek, starszy trochę od Ismaela, Miguel Montañés, zaprosił go, by odwiedził oddział Akcji Katolickiej, którego był prezesem. Przedstawił mu plan spotkań oraz pokazał stoły do gry i bibliotekę. Ismael był zadowolony z tej wizyty i obiecał ponowną. Było to zaproszenie, które odmieniło jego życie: *“Iluż byłoby świętych, gdyby na swej drodze napotkali innych świętych”*, lubił powtarzać Ismael.

Podczas jednej z tych pierwszych wizyt poznał kapelana: księdza Bernabé Huertasa. Był to gorliwy kapłan Chrystusa. Przekazywał żar, pragnienie szczytnych ideałów, pośpiech w dążeniu do świętości. Ismael zaczął spowiadać się u niego i obrał go sobie za przewodnika duchowego. Ksiądz Bernabé proponował mu aby wykorzystał swoje zdolności w służbie apostołatu.

Ismael wziął to bardzo na poważnie.

Miejszem jego pracy apostołskiej stał się przytułek Małych Sióstr Opuszczonych Starców. Młodzi z Akcji Katolickiej pomagali tam Siostram we wszystkim, czego było trzeba: chwyтали za miotły, zmywali naczynia, pomagali w biurze, towarzyszyli starcom, dawali im jeść... Ismael był ekspertem w zarażaniu dobrym humorem. Śpiewał joty, opowiadał starszkom dowcipy, odgrywał komedie. Pewnego razu, kiedy zdobył gramofon, wyciągał nawet do tańca najbardziej żywotną starszkę. *„Patrz jak dobrze tańczy!”*, mówił wszystkim.

NA SZCZYTU ŚWIĘTOŚCI

Starcy byli pod wrażeniem jego łagodnego, dobrego spojrzenia. Dobro czerpał z głębokiego życia wewnętrznego. Ismael doświadczył bowiem, w bardzo krótkim czasie, wielce głębokiego nawrócenia.

Zaczął codziennie uczestniczyć we mszy świętej. O siódmej rano, jeszcze przed wyjściem do pracy. Klękał w kącie koło tabernakulum i żarliwie słuchał mszy. Korzystał też z każdej wolnej chwili, żeby zajrzeć do kościoła i odwiedzić Pana. Pewnego razu zdarzyło

się, że po powrocie zastał w sklepie tłum klientów i właściciel wyrzucał mu:

– Ismael, gdzie spędzasz tyle czasu? Nie widzisz, że sklep jest pełen ludzi?

– *Sklep pełen ludzi! A tymczasem tam, skąd przychodzę, nie ma nikogo. Nikogo! A powinno być pełno ludzi!*

Zaczął odczuwać silne pragnienie modlitwy. W jego domu w Tomelloso była piwniczka, spiżarnia, wykuta w skale, połączona schodami z parterem. Ismael upatrzył ją sobie na miejsce odosobnienia w domu. Wysprzątał ją i wyremontował. Prawie codziennie, w porze poobiedniego odpoczynku, schodził i chronił się tam w samotności. Naśladował w ten sposób Chrystusa, który, jak mówi Ewangelia, miał w zwyczaju udawać się na modlitwę w miejsce odosobnione. Pocięciem Ismaela była modlitwa różańcowa: odmawiał ją wielokrotnie w ciągu dnia, doszło nawet do tego, że odmawiał różaniec na palcach, kiedy zgubił ten, którego używał.

Ismael czuł też potrzebę odpokutowania za swoje dawne grzechy. Pytał też przyjaciół z Akcji Katolickiej, jakie wyrzeczenia mógłby podjąć. Podsuwali mu różne pomysły takie jak rezygnacja z deseru, ograniczenie rozmów, unikanie rozrywek... Miał wrażenie, że to mało i skarżył się: „*Chcę być dobry, ale nie wiem jak!*”

Nadrzędnym celem życia Ismaela stało się prowadzenie dusz do Chrystusa. Nie odbył jednak żadnych studiów, nie widział się więc zdolnym do przemawiania. Jego drogą miała być ewangelizacja poprzez dawanie przykładu, raczej za pomocą ciszy niż słów:

– *Skoro nie potrafię przemawiać i nie jestem szczególnie inteligentny, nie mogę przepowiadać innym o rzeczach dobrych i o religii; dlatego też chcę dawać przykład moim życiem.*

W 1935 roku odbyły się w Ciudad Real ćwiczenia duchowe. Ismael został zaproszony do ich odbycia razem z Miguelem Montañésem. Tam dojrzało w nim pragnienie życia tylko dla Boga.

WYBUCH WOJNY

18 lipca 1936 roku wybuchła jednak wojna domowa. Wraz z nią docierają do Tomelloso prześladowania religijne. Ismael uczestniczył wraz z Montañésem i Pedrem, kolegami z Akcji Katolickiej, we

mszach świętych odprawianych potajemnie w przytułku. Pewnego dnia zostali zaskoczeni przez bojówkarzy i wtrąceni do lochów ratusza. Spędzili tam pół dnia i zostali ukarani wysokim mandatem. Wtedy zaczął się dla Ismaela areszt domowy.

Pewnego dnia w kuźni jego ojca pojawili się bojówkarze. Szukali narzędzia do wyważenia drzwi w pustelni Świętego Franciszka. Gdy Ismael to usłyszał, wyszedł ze swej kryjówki i powiedział ojcu, żeby im go nie dawał, bo chcą spalić obrazy, tak jak to zrobili w innej parafii. Ta odważna postawa doprowadziła do ostrej wymiany zdań, która skłoniła bojówkarzy do odwrotu, po uprzednim ostrzeżeniu Ismaela, że wiedzą kim jest i że za to zapłaci. Jego ojciec wystraszył się gróźb i postanowił zawieźć Ismaela do wuja w niedalekiej wsi Lagunas de Riudera. Tam przebywał w ukryciu około miesiąca. W tym czasie w Socuéllamos zginął śmiercią męczeńską, z wielką pogodą ducha, ksiądz Bernabé Huertas, kapłan, który był jego kierownikiem duchowym.

Ismael cierpiał nie mogąc również zostać męczennikiem. Zazdrościł poległym za wiarę. Spotykał się w niektóre niedzielne popołudnia ze swymi kolegami z oddziału, by rozmawiać o Chrystusie, Matce Bożej, o świętych, o męczeństwie, o niebie. Jako że nie mogli spotykać się tak często jak by chcieli, wysyłali więc do siebie liściki z tematami medytacji. Wigilię Bożego Narodzenia 1936 roku spędzili razem Pedro Cuesta, José Antonio Martínez i Ismael. Zrobili szopkę korzystając z tego, co mieli pod ręką. Następnie przygotowali kolację. Później nabożnie czytali teksty liturgiczne. Śpiewali kolędy i rozmawiali o owym Dzieciątku, tym, który stał się człowiekiem z miłości do ludzi i tak bardzo był przez nich prześladowany.

NA FRONT

Wojna domowa jednak przedłużała się i 18 września 1937 zmobilizowano poborowych na rok 1938. Przed wyruszeniem Ismael poprosił o medalik z Matką Boską i wszył go w tkaninę kamizelki.

W pociągu do Ciudad Real panowało wielkie przygnębienie i Ismael starał się rozładować atmosferę żartami. Tym razem jednak na nic się nie zdały jego żarty: zły humor wśród wstępujących w szeregi nasilał się i słychać było narzekania i przekleństwa. Dawały się też słyszeć

bluźnierstwa, raniące głęboko duszę Ismaela. Zaczynało się dla niego męczeństwo, które miało trwać cały czas spędzony na froncie. Ismael wyszedł na korytarz, wyciągnął skrycie swój różaniec i zaczął gorliwie się modlić.

Z jego żołnierskiego okresu zachowały się listy, które pisał do rodziny i przyjaciół. Łagodził w nich swoje położenie, pisząc: „*mamy się świetnie*“. Pierwszy obiekt ich zakwaterowania znajdował się w Cuenca. Było to Seminarium Diecezjalne przekształcone w koszary. Kaplica służyła za sypialnię i Ismael pragnął wybrać miejsce, w którym wcześniej znajdował się ołtarz, żeby umieścić tam swoje posłanie.

Ismael żył całkowicie zapominając o sobie: dbał tylko o to by podobać się Panu Bogu i przynosić ulgę innym. Jednemu z przyjaciół, którego stopy prawie zawsze były przemoczone, bo miał tylko espadryle, dał w prezencie swoje buty. Odmawiał sobie jedzenia, żeby pozostali mogli lepiej się pożywić. Pozwalał kolegom spać przez całą noc, podczas gdy on pełnił wartę. W ten sposób, wśród nocnej ciszy, oddawał się modlitwie.

W grudniu został przeniesiony z Cuenca do Teruel, prosto na front. Koledzy kpili z niego i chcieli sprowokować go do bluźnierstwa. On jednak, przyciskając do piersi różaniec, pragnął zostać męczennikiem. Zostawał delegowany do najtrudniejszych zadań, zwłaszcza na nocne warty. Mimo wszystko, był za to wdzięczny, bo dzięki temu miał większą wolność by odmawiać różaniec do Matki Bożej.

Wojna zaostrzała się i Ismael został wysłany by walczyć w bitwie nad Alfambrą. Był 7 lutego 1938. Ismael nie oddał ani jednego strzału. Stał, odrzucił strzelbę i przycisnął do siebie medalik z Matką Bożą, który miał wszyty w mundur. Zamknął oczy. Wkrótce usłyszał głos: „*ręce do góry!*“ Poddał się i został wzięty do niewoli.

Z SANTA EULALIA DO SARAGOSSY

Więźniowie pokonali pieszo dwadzieścia kilometrów, które dzieliły front nad Alfambrą od Santa Eulalia del Campo (prowincja Teruel), siedziby Sztabu Generalnego Wojska, gdzie musieli przerobić na więzienie obory dla bydła.

Zostali wezwani do sporządzenia protokołu. Ismael zauważył, że niektórzy odzyskują wolność dzięki przeprosinom i zasługom, które

za nimi przemawiają; ci, którzy milczą, nie mając na co się powołać, zostają uznani za złych i podejrzanych. Ismael mógłby powiedzieć, że należał do Akcji Katolickiej: to zapewniłoby mu wolność lub przynajmniej złagodziło warunki odbywania kary. Postanawia jednak milczeć.

— Nazwisko?

— *Ismael Molinero Novillo.*

— Wiek?

— *Dwadzieścia lat.*

— Skąd?

— *Z Tomelloso (Ciudad Real).*

— Co chce zeznać o sobie?

— *Nic.*

Jak Chrystus podczas Męki Pańskiej, Ismael milczał. Taka była jego postawa aż do końca: pozostawać w milczeniu, unikając wszelkich przywilejów, ofiarując swoje życie. „*Chciał cierpieć dla Boga, za dusze i za Hiszpanię.*”

W Santa Eulalia del Campo przebywał tylko tydzień, po czym został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w San Juan de Mozarrifar (Saragossa). Warunki były tam ciężkie i niezdrowe: chłód, skąpe pożywienie, duża liczba więźniów. Jego zdrowie zostało nadszarpnięte przez zapalenie płuc: znosił to jednak bez narzekania. Więźniowie byli kierowani do różnych prac. I pewnego dnia zabrano ich do miasta, w pobliże Pilar. Ismael ronił tam w milczeniu łzy nie mogąc odwiedzić Matki Bożej.

Był w owym obozie dla więźniów kapelan, ksiądz Ignacio Bruna, który chodził od sali do sali rozmawiając z więźniami, pocieszając smutnych, pomagając w dobrej śmierci chorym. Ismael nie chciał aby go rozpoznano: pragnął cierpieć dla Boga i nie domagał się by złagodzono jego ból.

Pewnego dnia sanitariusz wezwał kapelana by przyszedł do więźnia będącego w ciężkim stanie, który prosił o spowiedź. Ksiądz Ignacio Bruna wyspowiadał Ismaela. Spowiedź trwała około godziny. Po spowiedzi kapłan rozmawiał z nim jeszcze przez dłuższy czas. Po powrocie do domu ksiądz Ignacio, poruszony, zapisał szczegóły tej rozmowy.

— *Nie chcę niczego ze świata. Jestem Boga i dla Boga; jeśli umrę będę w pełni Boga, w niebie, a jeśli nie... chcę zostać kapłanem!*

— *Co mówisz, Ismaelu? Majaczysz w gorączce, mały.*

— *Ojcze, nie majaczę. Nie będę miał nawet tej satysfakcji, że ojciec mi uwierzy? Tak, chcę być kapłanem, i to dobrym, jednym z tych, którzy służą Bogu bezinteresownie, a nie jako najemnicy, czy pracownicy. Chcę żyć pogrążony w Nim, zatracony w Jego ogromie i całkowicie Jemu oddany. Ani egoizm, ani pieniądze, ani wygody, ani rodzina, ani zaszczyty. Tylko Chrystus!*

Jednakże Ismael przeczuwał, że uzdrowienie nie nadejdzie:

— *Będę służył Hiszpanii bezimiennie, ofiaruję Bogu wszystkie dolegliwości mojej choroby i ból poświęcenia. Chciałem męczeństwa i w końcu je osiągnąłem. Nie przez przelanie krwi za wiarę, ale przez porzucenie, powolne cierpienie, lęk przed śmiercią pod nieobecność mojej matki.*

Lekarz polowy, widząc, że choroba Ismaela staje się coraz poważniejsza, zdecydował wysłać go do Saragossy, do Szpitala Klinicznego. Ksiądz Ignacio przygotował list polecający do kapelana i wręczył go choremu. Ismael zostaje przewieziony karetką. Było to 18 marca 1938 roku. Ale Ismael, zamiast doręczyć list polecający, ukrył go. Chciał dokonać swego męczeństwa w ciszy.

BOHATER UMIERA

Po przybyciu do Szpitala Klinicznego w Saragossie Ismael zwierzył się kilku osobom:

— *Chcę przystąpić jutro do komunii. Czuję się bardzo źle. Przekażcie to tutejszemu księdzu kapelanowi.*

Na drugi dzień, w święto świętego Józefa, kapelan podszedł do jego łóżka, ale wyszedł nie udzielając Ismaelowi komunii. Zapewne nie chciał udzielać chorym komunii bez wcześniejszej rozmowy i przygotowania ich. Ismael mógł poprosić, przyciągnąć uwagę kapelana, ale wolał i to poświęcenie ofiarować Bogu.

W szpitalu była pewna pielęgniarka z Barcelony, Aurora Álvarez, bardzo uczynna dziewczyna z Akcji Katolickiej. W dniu 20 marca po południu przybyła z niespodziewaną wizytą dwójka jego krajanów, którzy wiedzieli, że tam przebywał. Jednym z nich był Alfredo Salinas, który przedostał się przez linię frontu do strefy narodowej. Ismael

wzruszył się i długo z nimi rozmawiał. Przed wyjściem pielęgniarka zapytała ich, kim jest ten młody człowiek. Kiedy powiedzieli jej, że chodzi o przykładnego chłopaka, z Akcji Katolickiej z Tomelloso, Aurora była zdumiona tym, co o nim usłyszała. Podeszła do Ismaela i udało jej się wydobyć z niego opowieść o przeżywanym cierpieniu:

— Co robiłeś przez te długie godziny zamknięcia w więzieniu?

— *Zaszywałem się w kącie i odmawiałem na palcach części różańca, żeby Hiszpania odniosła zwycięstwo. Nie bałem się fizycznego cierpienia, ale przygnębiało mnie, że nie mogłem wśród tylu więźniów znaleźć nikogo, kto myślałby tak jak ja.*

Aurora powiedziała mu, że jest jej obowiązkiem zrobić dla niego jako członka Akcji Katolickiej, do której ona też należała, wszystko co w jej mocy.

— *To pierwsze życzliwe słowa, które słyszę, odkąd opuściłem mój dom* – odpowiedział Ismael – *podczas mego pobytu w czerwonej Hiszpanii słyszałem tylko obelgi. I to, co najbardziej mnie bolało: słyszeć imię Boga używane wyłącznie by Go przeklinać...!*

Nazajutrz w końcu przyjął komunię z rąk kapelana. Kiedy przyszła Aurora miał zamknięte oczy.

— Śpisz?

— *Nie, dziękowałem. Jakże jestem szczęśliwy mając Jezusa w moim sercu! Po tak długim czasie, kiedy bez skutku pragnąłem przyjąć komunię, dziś jest mój najszczęśliwszy dzień w życiu. Niczym jest to, co wycierpiałem w porównaniu do radości, która dziś przepęłnia moją duszę! Pozwól mi składać dziękczynienie za tak ogromne dobro.*

To była pierwsza przyjęta komunia od lat.

Choroba jednak postępowała. Coraz częściej kaszlał krwią. Ismael widział, że umiera i czuł radość z tego powodu:

— *Tak chce Bóg i jestem tak dobrze przygotowany, że pragnę czym prędzej pójść do nieba.*

Podczas pobytu w szpitalu Ismael musiał odczuwać przeszywający ból. Nigdy jednak na nic nie narzekał ani nie protestował.

Młodzi z Akcji Katolickiej w Saragossie dowiedzieli się, że Ismael jest w szpitalu i odwiedzili go. Zanieśli mu znak Akcji Katolickiej, który przyjął ze wzruszeniem.

– *Jedyny powód, dla którego nie chciałbym umierać, to ujrzeć koniec wojny i rozwój Akcji Katolickiej, mojego ukochanego apostołatu, choć po śmierci, w niebie, będę prosił o wiele łask dla wszystkich moich krajanów, dla Akcji Katolickiej, żeby się rozprzestrzeniała i powstawała wśród wszystkich narodów. Bardzo potrzebni są księża, jeżeli ich brakuje, to młodzi z Akcji Katolickiej powinni przygotowywać się do realizacji programu Akcji tak potrzebnego w każdym czasie, a dziś bardziej niż kiedykolwiek.*

Ismael spędził Wielki Tydzień zjednoczony z ukrzyżowanym Chrystusem, ofiarowując siebie wraz z Nim. 1 maja obchodził 21 urodziny i był to ostatni przebłysk jego życia. Ismael wzdychał do nieba: bolało go tylko, że nie było przy nim jego matki i że nie miał możliwości, będąc tak blisko, odwiedzić Matki Bożej z Pilar, którą kochał całym swoim sercem. Jej też powierzył się w chwili śmierci:

– *Moja Matko z Pilar, wybaw mnie! Boże mój, bądź miłosierny! Święte Serce Jezusa, w Tobie...*

– brzmiały ostatnie słowa Ismaela. Kapelanowi szpitalnemu udało się pożyczyć od dobrych ludzi pieniądze na grób i drewnianą skrzynię, żeby nie został wrzucony do zbiorowej mogiły. Ismael został pochowany na cmentarzu w Saragossie.

W roku 1940 Stowarzyszenie Młodych z Akcji Katolickiej zorganizowało liczną pielgrzymkę do Pilar. W jej szeregach byli Luis, brat Ismaela i Miguel Montañés. Udali się na cmentarz i zastali grób Ismaela cały w kwiatach. Dwa lata później jego matka mogła wybrać się do Saragossy na grób syna. Znów był pełen kwiatów. „Jak pięknie go udekorowali!” Młodzi z Saragossy nie zapominali o heroicznym świadectwie Ismaela.

13 maja 1950 roku, na prośbę matki, szczątki Ismaela zostały sprowadzone z Saragossy do Tomelloso. W miejscowościach, w których zatrzymywał się pociąg, świętowano: tłumy młodych wychodziły Ismaelowi na powitanie. Jego szczątki zostały złożone w grobowcu ufundowanym ze składek społecznych.

Od tego czasu utrzymuje się żywa pamięć o życiu Ismaela. Stolica Apostolska w dniu 6 marca 2008 roku udzieliła „*nilhil obstat*“ dla rozpoczęcia procesu Beatyfikacji i Kanonizacji Sługi Bożego. Proces ten został zainicjowany w diecezji Ciudad Real 5 maja tego samego roku,

w 70 lat od śmierci Ismaela. Ismael zechciał przerwać swoje milczenie: chce przybliżyć wiele dusz do Chrystusa.

W diecezji Ciudad Real powołano Stowarzyszenie na Rzecz Kanonizacji, z filiami w Saragossie i Madrycie. Wiernych, którzy dziękują za łaski służąc Bożemu, przybywa z każdym dniem. Wraz z nimi modlimy się codziennie w modlitwie prywatnej o szybkie wyniesienie go do chwały ołtarzy:

MODLITWA

*Panie, nasz Boże,
który za sprawą Najświętszej
Maryi Panny
obdarzyłeś Twojego Sługę
Ismaela z Tomelloso
łaską służenia z radością i poświęceniem Kościołowi,
szczególnie młodzieży oraz osobom bezradnym i w starszym wieku.
Przyjmij do grona świętych Twojego Sługę Ismaela
i za jego wstawiennictwem
wysłuchaj mojej prośby ... (intencja).
Niech się stanie Twoja wola.
Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu.*



Więzienie San Juan de Mozarrifar.



Stary Szpital Kliniczny w Saragossie.



Grobowiec w chwili obecnej.



Sprowadzenie szczątków Ismaela z Saragossy do Tomelloso (13 maja 1950).

UWAGI

1. Aby informować o łaskach lub zasięgać informacji można zgłaszać się do STOWARZYSZENIA NA RZECZ KANONIZACJI SŁUGI BOŻEGO ISMAELA Z TOMELLOSO pod jednym z podanych adresów:

Parroquia de la Asunción de Nuestra Señora
(Parafia Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny)
Plaza de España, 5
13700 TOMELLOSO (Ciudad Real), España

Basílica Parroquia de la Milagrosa
(Bazylika Parafia Matki Boskiej Cudownej)
Calle García de Paredes, 45
28010 MADRID, España

Parroquia de Nuestra Señora de los Dolores
(Parafia Matki Boskiej Bolesnej)
Calle Juana de Ibarbournu, 10
50013 ZARAGOZA, España

2. Aby uzyskać więcej informacji: www.ismaeldetomelloso.com

ABY DOWIEDZIEĆ SIĘ WIĘCEJ...

Cała treść niniejszej broszury jest wyciągiem z doskonałej biografii i kompilacji źródeł napisanej przez Blasa Camacho Zacandę i zatytułowanej „**IN SILENTIO...**“ Do niej odsyłamy czytelnika po więcej informacji.

ABY DOWIEDZIEĆ SIĘ WIĘCEJ...

*Cała treść niniejszej broszury jest wyciągiem z doskonałej biografii i kompilacji źródeł napisanej przez Blasę Camacho Zacandę i zatytułowanej **“IN SILENTIO...”**. Do niej odsyłamy czytelnika po więcej informacji.*